

Dziennik Poznański  
wydany codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.  
Przedpł. kwartalna w miejscu 3 tal.  
Dodatkiem rolniczym 3 tal.  
Na Poczcie krajowej 3 tal. 13 agr. 9 fen.  
Dodatkiem rolniczym 3 tal. 13 agr. 9 fen.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Domiszenia i Obwieszczenia  
opłacone się po 1 agr. 3 fen. od wiosna  
Pajedyście egzempl. sprzedają się po 1 agr. 6 fen. w Księgarni przy Placu Wilhelma, nr. 2.  
Listy do Redakcji i do Księgarni wiany być drukowane.

No. 232.

Niedziela, 11 października 1863.

No. 232.

**Poznań, 9 października.** Franfurcki bundestag na posiedzeniu z dnia 1 października uchwalił, że ponieważ Dania nie wypełnia swych obowiązków względem rzeszy niemieckiej co do stanowiska konstytucyjnego księstw niemieckich Holzacji i Lawenburga, ma nastąpić egzekucja związkowa. Dania ma otrzymać termin trzech tygodniowy do spełnienia żądań, ale równocześnie rząd austriacki, pruski, saski i hanowerski, które mają wykonać egzekucję, mają być gotowe do wkroczenia na danym wezwaniu. Konflikt niemiecko-duński zbliża się, zatem zdaje znowu do przesilenia, od którego nas dzieli kilka tylko tygodni.

Nie będziemy się tutaj zapuszczać w wyłuszczenie powodów sporu, który peryodycznie zwykł się odnawiać i zaogniać, wyrazim tylko przekonanie, iż nie należy się zbyt obawiać, że ta sprawa się stanie powodem zakłócenia spokoju europejskiego.

Ważny zapewne wpływ wywrze na jej kierunek depesza ministra spraw zagranicznych angielskiego, hr. Russla, z dnia 29 września, przesłana do posła angielskiego u bundestagu, sir A. Maleta. Hr. Russell wspomniawszy na wstępie o naprężeniu stosunków między Niemcami i Danią oraz o uchwale egzekucji związkowej w Holzacji, przypomina, że wedle zobowiązań króla duńskiego z lat 1851—52, konstytucja ogólna ma równość i równouprawnienie każdej z tych części w taki sposób się zapewniło, że żadna część drugiej nie będzie poddana, a zarazem ażeby księstwa Holzacji i Lawenburg miały konstytucje prowincjonalne z reprezentacją stanową mającą moc uchwały. Otóż rząd angielski zwraca uwagę na doniosłość uchwały, która miała u bundestagu frankfurckim zapadła dnia 1 października. Zdaniem rządu angielskiego bundestag może uchwalić, choć pora temu dziś niestosowna, że ogłoszenia króla duńskiego nie czynią zadość uchwale bundestagu względem Holzacji, że książę holzacki niema prawa dysponować skarbem holzackim bez zezwolenia stanów, że tylko za współdziałaniem stanów może prawa nadawać Holzacji, że zbyt długa odwłoka w dopełnieniu zobowiązań spowodowała konieczność egzekucji. Ale nigdy żądać niemożna, aby konstytucją całej monarchii poddano jurysdykcji związku niemieckiego. Jeżeli stanom księstw Holzacji i Lawenburga ma służyć veto przeciw uchwałom duńskiego parlamentu, wtedy rzeczywiście przeszkadza się przygotowaniu środków najpotrzebniejszych dla obrony Danii przeciw nieprzyjaciółm zagranicznym, wtedy cała działalność duńskiej monarchii mogłaby się złamać a całość i niezależność Danii podać na szwank. Królowa angielska związana jest traktatem z 8 maja 1852 r. do szanowania całości i niepodległości duńskiej. Cesarz austriacki i król pruski wzięli na siebie to samo zobowiązanie. Jmość królowa angielska niepatrzyłaby obojętnie na okupację wojskową Holzacji, która by skończyła się mogła jedynie pod warunkami, jakie dotyczą w zasadzie konstytucji całej duńskiej monarchii. Rząd królowej nie uznałby tej okupacji wojskowej za uprawnione wykonywanie władzy niemieckiego związku, ani też nie pozwoliłby, aby ją nazwano właściwą egzekucją związkową. Rząd królowej nie byłby obojętnym przy wykonaniu takiego kroku przeciw Danii i przeciw interesowi europejskiemu. Dla tego rząd angielski bardzo usilnie wzywa niemiecki bundestag, by się powstrzymał i poddał kwestyą sporną między Niemcami a Danią, rozjemstwu mocarstw, których spór nie dotyka, ale które w utrzymaniu pokoju europejskiego i niepodległości duńskiej mocno są interesowane.

Z drugiej strony, jeżeli wierzyć mamy Fa e d r e l a n d e t o w i, zawarcie aliansu pomiędzy Danią i Szwecją, krom formalności niektórych powstrzymanych dotąd względami uprzejmości dla mocarstw zachodnich, uważać należy za pewne. Pomoc gotowa nad Ejdorą mogłaby równoważyć narażenie się Danii w razie wystąpienia Szwecji przeciwko Rosji. Czas niedaleki okaże, w jaki sposób znajdzie się wyjście z przykrego położenia, jakiego dziś nabawił zatarg niemiecko-duński.

Szwedzkie pismo Aftonbladet mówi w artykule z 29 września o sejmie fińskim. Roztrząsnawszy dokładnie wszystkie ustępy mowy cesarskiej, tak kończy: „Ani jednego słowa o wolności prasy. Chcąc jednakże dowiedzieć się, co zamysła rząd cesarski uczynić w tej kwestyi, która jest w rządzie prawdziwie legalnym i konstytucyjnym najesencjonalniejszą, potrzeba tylko rozpatrzyć się w okólniku rozesłanym redakcyom dzienników w dzień otwarcia sejm. Publicyści w Helsingfors odebrawszy ten okólnik z cenzury, zgromadziwszy się tego samego wieczora, uchwaliłi postać się o posłuchanie u cesarza, by mu wręczyć petycyę w tej mierze. Było to w piątek, cesarz miał wyjeżdżać nazajutrz. W sobotę rano, siedemnastu publicystów zebrało się na nowo i uradziło formę petycyi. Poczyniono też zaraz kroki celem uzyskania audyencyi i udano się do hr. Armfeldt, który ich nie przyjął. Publicyści udali się następnie do barona Stjernwall Wallen, adjunkta sekretarza stanu, który powiedział im, że cesarz przed uroczystym obiadem nie może dać najmniejszego posłuchania. Wszakże zgodzono się, że wśród obiadu, jeżeli możliwa, przyjdzie audyencya do skutku. Lecz obiad minął, a po obiedzie cesarz przyspieszając o godzinę swój wyjazd, udał się wprost na pokład parowca. Hrabia Armfeldt zaś, w niedopuszczeniu audyencyi, prosił publicystów, aby zredagowali memoriał dla cesarza, i obiecał odpowiedź na poniedziałek. Poniedziałek nadszedł, a hr. Armfeldt odpowiedział, że nie przynosi

żadnych zmian w położeniu rzeczy, i że panowie publicyści powinni się udać do generała gubernatora. Publicyści helsingforscy nie mieli wszakże ochoty udawać się do pana Rokasowskiego i postanowili korzystać z dawnego, a jeszcze niezniesionego prawa zanieśienia apelacyi piśmiennej do własnych rąk cesarza przeciw generał gubernatorowi. Wedle przepisów prawa pismo oddano 22 września na pocztę, ciekawość, czy dojdzie rąk cesarskich.

Npan raczył pierwszemu tłumaczowi jeneralnego konsulat w Shanghai, Lemairowi udzielić order korony IV klasy.

**Berlin, 9 października.** Nakładca Rheinische Ztg dostał zastępujące ostrzeżenie: „Wychodząca pańskim nakładem Rheinische Ztg podaje w nrach 357, 358, 359 i 360 z 2, 3, 4 i 5 października rb. szereg artykułów z nadpisem: „Reskrypt dotyczący się wyborów“, które okazując usiłowanie, zamieszczony w Staatsanzeigerze z 1 października rb. okólnik p. ministra spraw wewnętrznych z 24 września rb. w sposób obelżywy podać w nienawiść, wykraczają przeciw postanowieniom rozporządzenia z 1 czerwca rb. dotyczącym zakazu dzienników i czasopismów. Widzę się zatem spowodowanym dać panu ostrzeżenie w myśl § 3 wspomnianego rozporządzenia. Düsseldorf, 8 października 1863. Prezes rejencyjny, v. Massenbach.“

Rada miejska w Düsseldorfie odmówiła jednogłośnie udziału w uroczystym obchodzie lipskim.

**Gdańsk, 8 października.** Danziger Dampfboot podaje następującą wiadomość: Wczoraj przybił do tutejszego portu okręt angielski, idący od Harburga, o którym już w Antwerpii wiadano, że broń wiezie, chociaż deklarował swój ładunek jako glinę porcelanową w beczkach. Pod strażą urzędową musiał wyładować na tutejszym składzie morskim i znaleziono jedną beczkę z częściami broni a pięć z bronią palną, oblepioną gliną porcelanową. Okręt ma 92 beczki ładunku. Zamialem dowódcy okrętu było wyładować w tutejszej przystani na inny statek, idący do Polski, kończy wspomniona gazeta.

## RKOLESTWO POLSKIE.

**Warszawa, 8 października.** Wczoraj o godzinie 10 z rana rozstrzelano na podwórzu fabryki Ewansa Wilhelma Algiera w obec robotników w liczbie 400, których policja zmusiła do przypatrywania się na śmierć kolegi i przyjaciela, w obec konsula angielskiego pułkownika Stauntona, który zapewne przybił dla tego, że p. Ewans poddany jest angielskim, i p. Rau współwłaściciela fabryki. Mnóstwo ludzi zgromadziło się około godz. 9 na ulicach pobliskich, wśród milczących tłumów zwolna przeszła wojskowa eskorta prowadząca nieszczęsną ofiarę, zamknięto bramy, nie wpuszczając nikogo na dziedziniec. Zegar wyjęczał 10 godzinę, zagrzmiały strzały, w kilka sekund ponowione raz jeszcze, gdy jak zwykle pierwsze nie zupełnie celnie wymierzone nie odebrały skażeniów życia. po chwili było po wszystkim... Rozpięczęł się lud, pozostała wdowa z dwojgiem dzieci we łzach i rozpaczyl... Alger zginął z spokojem i godnością. Mówią, że konsul angielski założył protest co do opłacenia kary 15,000 rubli przez p. Ewansa, oddawna bawiącego w Anglii i niebędącego tutejszym poddanym. Fabryka więc pozostaje zamknięta, dopóki wspólnik Ewansa p. Rau nie uiszczy się z nałożonego haraczu.

Hotel Europejski dotąd nie otrzymał pewnego ze strony rządu moskiewskiego przeznaczenia; wedle jednych ma być na biura wojskowe, wedle innych policji oddanym. Zawsze to na jedno wypadnie. Tymczasem małą tylko liczbę osób aresztowanych wypuszczono na wolność. Cukiernika Contego i całą jego służbę ściśle trzymają, zarzucając im, że nie schwyłali uciekającego przez cukiernię zabójcę Hermaniego. Podobno znalezione kłamkę u drzwi cukierni skrawioną, i ztąd podejrzenie, że sprawca zamachu tamteży uszedł, a nie oknem na ulicę Czystą.

Gubernia augustowska, która już pod względem wojskowym oddaną jest pod zarząd Murawiewa, ma obecnie zupełnie być odłączoną od administracyi Królestwa. W moskiewskich kołach podobno głośno przebąkują o zamierzonem wcieleniu całej Kongresówki, dotychczas pozornie samodzielnej, do Rosyi, z którąby oddat jedną i nierozdzieloną całość pod względem administracyjnym i politycznym stanowiła. Krok ten ze stanowiska międzynarodowego, jako pogwałcenie traktatów, bardzo ważny, w praktyce rzeczy mało co zmienia położenie Królestwa, które i tak rządzone jest już przez samych Moskali i gniebione z tym samym mogolskim uciskiem i samowolą, co inne ziemie pod berłem caratu od dawna jęczące.

Z teatru wojny przynosi nam dzisiejszy organ urzędowy moskiewski, aż cztery buletyny zwycięzkie, z których pierwszy opisuje kłamliwie znaną czytelnikom naszym walkę oddziałów Chmielińskiego, Ottona i Zaremby (dawniej Iskry) stoczoną 30 pm. z Moskalami w Krakowskiem; drugi opiewa o rozbiciu obok stacyi Radomska przy wsi Wiewcu oddziału Słupskiego, nie podając ni daty, ni szczegółów mniemanego zwycięstwa Tarasienki; trzeci przedstawia utarczkę między majorem moskiewskim Topczewskim a hucfem Ludwika Zychlińskiego dnia 29 p. m. pod Przypkami, widocznie przesadzając straty powstańców, z których pomimo, że natychmiast, jak twierdzi buletyn, uciekli z placu, wyjąwszy 15 ludzi wszy-

scy trupem padli w liczbie 150, gdy z Moskali nikt nie poległ, i tylko 1 ułan i 1 kozak lekko zostali ranieni. Nie warto nawet dowodzić, jak nieprawdopodobnym jest podobny wypadek boju, w którym z dwóch stron zbrojne naprzeciw sobie stoją oddziały; przypuściłoby chyba należało, że owych 130 powstańców dobrowolnie, jako baranki, pozwolili się Moskalom mordować. To też z niecierpliwością o potyczce pod Przypkami wiarogodniejszych oczekujemy wiadomości, które rzecz wyjaśnią i wskażą fałsz moskiewskiego raportu. Czwarty wreszcie buletyn chełpi się rozproszeniem oddziału liczącego 150 ludzi przez pułkownika Sztewena w Augustowskiem niedaleko Lipska dnia 25 p. m., przyczem powstańców 14 mieli ubić Moskale, sami zaś mając tylko ranionego 1 historycznego żołnierza.

**Wilno, 8 października.** Dzisiejszy Kuryer Wileński niebogaty w szczegóły. Przytacza on tylko znany z kądinąd manifest cesarza do wojska dońskiego, również obszerny artykuł paryskiej Pressy pod tytułem „zgoda trzech mocarstw“ głoszący niemożność wojny z Rosją za Polską, co naturalnie organ Murawiewa spieszy podać do ogólnej wiadomości swych czytelników.

Powstanie trwa na Litwie i zapał się nie zmniejsza. Niedawno temu przejeżdżający przez okolice Kowna Niemiec z Heidelberga widział w wiejskim kościełku 100 młodych rycerzy, którzy się do walki krzepili Cialem Chrystusa, pełni wiary i nadziei.

Piszą ztąd, 27 września do Cz a s u: Wśród rabunków, barbarzyństw i mordów, jakimi Moskale napełniają Litwę, wespół z szubienic na rynkach litewskich i wśród gruzów popalonych wiosek, władze moskiewskie dają bale i uczy, nakazując iluminować zrabowane i puste domy. Te bankiety i gale moskiewskie są częste, które jednak zamiesza im niekiedy jaka nieprzyjemna wiadomość lub wypadek, co jak widmo mordowanej Polski ukazujące się pomiędzy biesiadującymi wrogami, przejmując ich strachem. Przed dwoma tygodniami, uczy w Kownie wyprawiane przez Murawiewa, młodszego Wyszatela z powodu jakiejś gali dworskiej, zakłóciła wiadomość o potyczce z powstańcami pod Kozłową Rudą, drugą stacją za Kowmem do pruskiej granicy w powiecie maryampolskim. Tegoż dnia pamiętnego w Kownie zastrzelili się moskiewski komendant generał Blum, z powodu iż przegrał w karty kilkanaście tysięcy rubli pieniędzy skarbowych. Po śmierci jego przy rewizyi znaleziono ogromny zapas herbaty, cukru, tytoniu i innych rzeczy, które rodziny więzionych na jego ręce do więzienia posyłały, a on to wszystko sobie zabierał. Drugi fakt dość charakterystyczny następnym: przy przedstawieniu się w dniu tym urzędników, Murawiew młodszy zlął publicznie dozorcę więzienia Ustinowa za złe utrzymywanie więzionych politycznych, mówiąc do niego, iż karmi ich „chuże świnię“ (gorzej od świń). Wiadomo, iż niedawno jeszcze tenże satrapa sam odwiedzając dość często więźniów, odbierał im samowary, a nawet wyciągał poduszki i słomę z pod więźniów i kazał jak najgorzej ich żywić; śmiał się, gdy się skarżono, że więźniom dają na pół zgniłą lichą strawę i prawie głodem morzą, zabraniając rodzinom posyłać im cokolwiek, lub zabierając posłanie; a nagle teraz, chcąc z siebie rzucić ohydę, uderza wiernego siepacza, spełniającego co mu kazano. Lecz Murawiew i inni satrapi moskiewscy nie tylko sami bawią się i biesiadują wśród krwi i mordów, ale nakazują się bawić Polakom. Obywatelom, którym całe rodziny uwieziono, zwoływano na bal, a Murawiew w Kownie nakazał chodzić urzędnikom na spacer, na których gra muzyka. W pewnych godzinach przed wieczorem kazał grywać muzyce pułkowej na placu publicznym. Oprócz wojskowych, nikt więcej tam się nie zbierał. Murawiew więc wydał rozkaz urzędnikom kowieńskim, ażeby przychodzili z żonami i rodziną dla słuchania muzyki na placu pod karą wypędzenia ze służby. „Sowiećniki“ i „stołona-czelniki“ muszą więc chodzić słuchać muzyki wraz z żonami.

Pieniądze są teraz głównym przedmiotem poszukiwań obu Murawiewów. Dowiedziawszy się o jednym z urzędników kowieńskich, Doboszyńskim, iż posiada 30,000 rubli ze świeżej sprzedaży domu, nakazuje Murawiew rewizyą, znalazł i zabrał wszystkie pieniądze.

Prześladowanie narodowości polskiej i katolicyzmu w Kownie jest okropne. Niedawno kupca tamecznego Imszennika, starca 70letniego, za to, iż dotąd pozostał wiernym Unii, a nie przyjął prawosławia, osadzono w więzieniu, kilka domów jego i magazyny skonfiskowano, a po niejakiem czasie wywieziono go z całą rodziną na Syberją. Wywieziono też z Kowna budowniczego Kulikowskiego bez żadnego powodu i lekarza Ibiańskiego za to, iż prosił o paszport do powiatu sąsiedniego, gdzie była chora jedna z jego bliskich krewnych. Obu wywieziono na Syberją. Ale okropniejszym jest nadewszystko fakt niedawno popełniony przez Murawiewa młodego, który miał miejsce o 3 mile od Kowna. Wieś szlachecka Ibiany, trzydziści kilka osad licząca, zamożna i pięknie zabudowana, była sławną z poczciwości mieszkańców, oraz przechowania w nich uczuć i zwyczajów staropolskich; kłuło to więc w oczy rząd moskiewski od dawna. Oddział powstańców przechodzący tamtędy przed kilku tygodniami powiesił w bliskości wsi tej, rozbijającego i rabującego hajdamakę, rozkoła. Murawiew młodszy postanowił zniszczyć całą okolicę. Dla dokonania zniszczenia sam przybył na czele wojska, otacza wieś żołnierzami, następnie jak drugi Neron, podłożywszy jak mówią, własnoręcznie gło-



wnią zapala pod budynki, przypatrywał się i naśmiewał się widocznie z pożaru. Przedtem jeszcze kazano cały dobytek, stannę i ruchomości wyprowadzić po za obręb zabudowań. Lecz skoro wojsko otoczyło i zaczęło z sobą uprowadzać wszystko, zrozpaczeni właściciele, najbardziej kobiety, gdyż mężczyźni młodych prawie wszystkich uwieziono, rzucali sami dobytek swój w ogień, aby nie oddać w ręce nieprzyjaciół. Następnie ogołoconych zupełnie z wszelkiego majątku, zapędzili Moskale do więzienia do Kowna, celem wyprawienia tych 200 czy więcej ludzi na Syberję. Ziemię całkowitą rozdzielono pomiędzy osadników wielkorosyjskich, dzikich rozkołów, którzy się najbardziej zasłużyli rządowi moskiewskiemu rzezią i rabunkiem.

Owi osadnicy wielkorosyjscy, rozkoły, przyjęci kiedyś gościnnie przez Polaków, podburzeni dziś do rabunku i rzezi przez rząd moskiewski, dotychczas jeszcze zajmują się od kilku miesięcy rabunkiem i napadami na osady. Częśćka tych niedawnych przybyszów do Litwy, zajmuje się spokojnie uprawą ziemi i handlem, żyjąc w zgodzie z miejscową ludnością; reszta zajmuje się rozbojami. Rząd moskiewski dał im niedawno broń do ręki, nakazując używać jej przeciw Polakom, to jest całej miejscowej ludności; dał im także prawo rabowania właścicieli bezkarnie; pozwolił im nareszcie rabować albo palić osady właścicielskie lub nawet i spokojnych swoich współwyznawców, zwalając całą winę na szlachtę i powstańców. Niedawno z tego powodu wytoczył się proces w Wilkomierzu. Jednemu ze spokojnych starowierców, nazwiskiem Rybakow, zrabowali i spalili ze szczętem cały majątek współwyznawcy jego starowiercy wielkorosyjscy. Rybakow zaniósł do sądu skargę, wymieniając sprawców zbrodni. Wilkomirski naczelnik wojenny zagroził Rybakowu Sybirem, jeżeli nie zaprzestanie dochodzić tej sprawy i na tém się skończyła rzecz cała. Trzydziestu kilku tych rabusiów i podpalaczy ukarały surowo oddziały polskie na miejscu ich zbrodni. To ich nieco powstrzymało. Wielu nawet przyszło do Kowna dla oddania rządowi moskiewskiemu broni jaką im dał; ale gubernator dość oryginalny użył sposobu dla powstrzymania ich od porzucenia rabunków, groząc, iż każdemu rozkołowi, który przyjdzie do Kowna broń oddawać, każe ogolić brodę. Dla kacapa fanatycznego podobna kara, gorszą się wydaje od ucięcia głowy; woleli więc zatrzymać broń przy sobie i dalej rabować Polaków.

Pomimo tych wszystkich barbarzyństw spełnianych przez rząd moskiewski na Litwie i pomimo całego ucisku dotykającego najsilniej Kowno, powstanie w całym województwie kowieńskim bynajmniej się nie zmniejszyło, gdyż współczucie i pomoc ludu miejscowego zapewnia mu wszelkie powodzenie na przyszłość. Dotąd jeszcze przy wielkim napływie wojsk moskiewskich, przy uwiezieniu i wywiezieniu prawie całej szlachty dostojniejszej, oddziały zbrojne księdza Maćkiewicza, Pisarskiego, Ludkiewicza, Kuszlejki, Szymkunasa itd. niepokoją i urywają ciągle Moskale nie dając możności im nigdzie skoncentrować się. W ostatnich czasach pod Krakinowem (w poniewieskim pow.) ks. Maćkiewicz potężnie pobił Moskale z małą stratą swoich. Moskale całą zemstę wywarli na mieszkańcach spokojnych, rabując i niszcząc wszystkie zabudowania po wsiach. Po drodze zakatowali na miejscu właściciela ziemskiego Józefa Mićkiewicza i leśniczego Zuka, którzy nie chcieli im być przewodnikami dla ukazania powstańców. Nadostatkiem pastwili się w sposób jaknajbardziej barbarzyński, smaląc mu rozżarzoną głownią twarz i oczy i ćwicząc potem niemilosiernie. Moskale biją dziś wszystkich i mówią, że jeśli kto 300 batów wytrzyma, znać, że jest niewinny. Po przybyciu do dworów szlacheckich, zwykle biorą na śledztwo naprzód lokaja i furmana i cały proces w sposób powwyższy się odbywa; potem zaś, znalazłszy winę koniecznie, okutych odsyłają do więzienia powiatowego na łaskę naczelnika wojennego.

W Wilkomirskim powiecie rząd moskiewski usiłował utworzyć milicję zbrojną z samych włościan miejscowych, nad którą dowództwo miał objąć Horn, obywatel tegoż powiatu, Szwed z rodu a Moskał z przekonania, do tego wielki niecnota. Skoro projekt takowy zaczął przychodzić w wykonanie, włościanie z majątków rządowych, Uciaia i Onikszty, wzięwszy broń od policyi moskiewskiej, rzucili się na Moskale, rozbili sami przyłączyli się do oddziałów. Włościanie w ogólności na Żmudzi, tak dalece są oburzeni przeciwko gwałtom moskiewskim, że najspokojniejsi dotąd, porzucają swe domy i gospodarstwa i łączą się z powstańcami. Silny oddział pod dowództwem włościanina Szymkunasa w powiecie wilkomirskim, tém się najbardziej utrzymuje, że z samych włościan złożony; włościanie przeto z całą troskliwością go bronią od napadu Moskale i wcześniej o każdym obrocie nieprzyjaciół uprzedzają.

Oprócz na całej Żmudzi, powstanie i walka trwa jeszcze ciągle po wsiach w Wileńskim, Trockim, Lidzkim, Oszmiańskim, Borysowskim, Ihumeńskim i całym województwie Grodzieńskim. Niedawno pomiędzy Borysowem a Ihumeniem oddział powstańców pod dowództwem Ignacego Sobka zabrał do niewoli generała moskiewskiego Grundta, jadącego z ważnymi rządowymi poleceniami. Po kilku dniach grzesznego przetrzymania w obozie i zabranii skarbowych papierów i pieniędzy, generał dywizji Grundt został wypuszczony na wolność z tym warunkiem, że nie będzie więcej walczył przeciw Polakom. Grundt dał słowo honoru i dotrzymał; w kilka dni po przybyciu do Mińska podał się do dymisji zupełnie.

Rząd moskiewski przesładując i włościan, głównie jednak dotychczas zwracał ucisk na szlachtę i księży na Litwie. Pierwszych tak mało pozostało przy swoich majątkach na wsi, że w niektórych powiatach liczą ich po kilku i to złamanych wiekiem albo chorobą. Księżę, jak oto dowodzi załączona lista uwiezili Moskale lub rozstrzelali, w jednej tylko diecezyi wileńskiej w ciągu kilku miesięcy, do 60, których nazwiska podaje; (Spis ten podaliśmy już dawniej. Przyp. Red. Dz. P.) wielu jest powięzionych, tak że 100 przeszło z samej wileńskiej diecezyi uwiezili Moskale a kilku rozstrzelali. Dzisiaj już piąty klasztor w Wilnie Moskale zabierają na więzienie koczary. W maju jeszcze zajęte: św. Piotra kanoników regularnych, Dominikański, Misyonarski i księży Franciszkanów, wy-

pedzając tych ostatnich zakonników na ciasne kwatery do Bernardynów.

Wczoraj znów rząd moskiewski rozkazał księżom Bernardynom wynieść się w przeciągu 12 godzin z klasztoru, w którym dawali także przytułek Franciszkanom; wypędzają ich do klasztoru Karmelitów, mogącego wystarczyć na pomieszczenie jednego tylko zakonu. Biedni zakonnicy św. Franciszka, wypędzeni przez najeźdźców z miejsca swego zacisza i modlitwy, skutkiem przesładowań muszą się tulać po wszystkich zakątkach miasta, szukając dla siebie schronienia przed zimą.

## GALICJA.

Lwów, 5 października. Gaz. Nar. kreśli żywot zmarłego tutaj w tych dniach księdza arcybiskupa Jana Marcelego Gutkowskiego: „Świeżo w mieście naszym zgasły kapłan męczennik należał do owych coraz już rzadszych u nas ludzi którzy początkiem swym sięgając czasów w. Inej Rzeczypospolitej polskiej, przeżyli całą czarną noc wiekowego letargu narodu, byli świadkami kilku jego wśród tego przeciągu czasu przemijających przebudzeń, aby nareszcie gaśnącą żrenicą powitać krwawą jutrenkę. Życie jego jest żywą historią narodu. Urodził się s. p. ks. Gutkowski 17 maja 1776 roku. W roku 1792, gdy Moskwa najechała na kraje Rzeczypospolitej, aby zniszczyć tak pięknie poczęte dzieło odrodzenia, porzucił ławę szkolną i zaciągnął się jako szesnastoletni chłopiec do kawalerii narodowej. Po rychłym, smutnym zakończeniu wojny wrócił młodzieniec do nauk szkolnych, uczęszczał do szkół w Płocku, a gdy ojczyźnie ostatni cios zadano, gdy jej imię z karty Europy wymazano, zerwał ze światem i w 23 roku życia swego, kończąc teologią, obłąk szatę klasztorną, wstąpił do zakonu św. Dominika. W roku 1804 został kaznodzieją i profesorem teologii przy kolegiacie pojezuickiej w Wroclawiu. Lecz nie długo zostawał na tej posadzie. Wielki Korsykanin wciągnął i jego w swoją sferę atrakcyjną, legiony polskie nie dały mu dosiedzieć na miejscu. W roku 1806 wstąpił do wojska jako kapelan. Przez rok pełnił tę służbę w kraju. W roku 1808 odbył kampanię hiszpańską, dekorowany krzyżem legii honorowej. Oprócz tego był on kawalerem krzyża wojskowego „virtuti militari“. Po nieszcześnie wyprawie moskiewskiej wrócił s. p. ks. Gutkowski do zacisza domowego. Osiadłszy na Litwie, został tam tak długo, póki cesarz Aleksander nie rozkazał, aby wszystkich dawnych legionistów polskich zapędzić w głąb Moskwy. Ks. Gutkowskiego wysłano do gubernii czerniechowskiej. Dopiero w skutek ogólnej amnestyi, udzielonej przez cesarza przy utworzeniu Królestwa kongresowego, wrócił do kraju. W biurze ministra wojny, któremu się przedstawił jako dawny wojskowy prosząc o odpowiednią posadę, zeszedł się przypadkowo z W. ks. Konstantym. Wniosła postać wpadł w oko w. księciu. Po bliższym poznaniu, kazał go tenże zamianować kapelanem przy nowo utworzonym wojsku polskim. Po kilku latach awansował na naczelnego kapelana całej armii. W r. 1823 dawał ks. Gutkowski ślub w. księciu i Annie Grudzińskiej. Sekularyzowany przez Ojca św. otrzymał prelaturę płocką, poczem w roku 1828 został mianowany biskupem podlaskim. W roku 1836, powstały zatargi między nim a rządem. Gdy ks. Gutkowski wzbraniał się ulegać władzy świeckiej, akatolickiej w sprawach duchownych, porwał go rząd moskiewski zupełnie nielegalnie, bez przyzwolenia papieżkiego, ze stolicy apostołskiej i osadził w klasztorze ozerańskim w mohilewskiej gubernii. Dopiero po dokonanej czynnie uwadomieniu rząd o tym papieża, zdając, by go złożył z godności biskupiej. Ojciec s. odmówił temu żądaniu, lecz później, chociaż był o tém przekonany, iż biskup naraził się schizmatykowi rządowi tylko przez gorliwość i odwagę w wypełnianiu swych obowiązków, w nadziei, iż tą ofiarą okupi znaczne względy dla świętego kościoła katolickiego pod berłem moskiewskiem w ogóle, nalegał na niego papież, aby ustąpił rządowi i zrzekł się godności biskupiej. W skutek tego zrezygnował nareszcie ks. Gutkowski w r. 1840 na biskupstwo, poczem go wywieziono za granicę państwa moskiewskiego, do Galicji. Ozekiwania stolicy apostołskiej co do polepszenia losów kościoła katolickiego pod rządem moskiewskim okazały się wnet płonnemi a obietnice w tej mierze przez rząd ten czynione, czystym wybiegiem bizantyjsko-mongolskim. Za wdaniem się jednak cesarza Ferdynanda otrzymał ks. arcybiskup Gutkowski od rządu moskiewskiego roczną pensję 3000 rubli, Pius IX zaś w uznaniu jego zasług mianował go w r. 1857 marcyanopolitańskim in patribus infidelium. Obrawszy sobie Lwów za stałe miejsce pobytu, żył tu jeszcze sędziwy kapłan w zaciszu klasztornej przeszło 20 lat, otoczony powszechną czcią i poważaniem, prawdziwy ojciec ubogich i pomocy potrzebujących, aż do 2 b. m. o godzinie 7 wieczór, opatrzony wszystkimi sakramentami, po 10tygodniowej słabości zakończył żywot doczesny.

## FRANCYA.

Paryż, 7 października. Pan Guéroult powiedział był w jednym z ostatnich swych artykułów, że jeżeli „Francja nie rozpocznie wojny za Polskę, w błocie zagręźnie.“ France na to z zarozumiałością odpowiada: „Wspaniała kurzawa z pod Solferino nigdy się w błoto nie zamieni, a ręka, która skierowała miecz przeciw Rosji i Austrii, nie da poniżyć się upokorzeniem. Chcemy przeciw pozostać wiernymi owej polityce, która z nami kojarzy wszystkie rządy wolnomyślnie, Rosję skazuje na osamotnienie i niemoc, Polsce zapewnia los pomysłniejszy, i przygotowuje dwie korzyści, do których Opinion nationale także jakąś cenę przywiązywać powinna, to jest pokój na zewnątrz i roztropną wolność na wewnątrz.“ Dzisiejsza France wieczorna twierdzi, że zupełnie jest bezzasadną wieść, jakoby ks. Czartoryski w imieniu rządu narodowego postawił wniosek formalny o uznanie Polski za stronę wojującą przez gabinety londyński i paryski. Wedle tego dziennika, ks. Czartoryski nie posiada naprzód urzędu jego stanowiska, gdyż rząd polski przez nikogo nie jest uznany; a powtóre musiałby pierwej rosyjski tytuł prawny do posiadania Polski być uznany za nieważny, t. j. Anglia musiałaby zamienić słowa Russla w akt dyplomatyczny, co wprawdzie nie jest nie-

możliwe; a dopiero gdy to nastąpi, można będzie stanowić o tém, jak postawić się w obec rządu polskiego. Pays nie wątpi, że rząd narodowy życzy sobie być uznanym przez wielkie mocarstwa, i że życzenie to może wypowiedział ks. Czartoryski, ale dziennik ten sądzi, że rząd francuski nie odebrał ządania oficjalnego w tym względzie.

— Cesarz przybył wczoraj wieczorem o 5 godzinie do Paryża, a dziś o 1 godzinie przydował na radzie ministrów w Tuileryach.

— Z pyrenejskiego półwyspu donoszą, że cesarzowa Eugenia 6 października wyjechała z Lizbony, gdzie czas niejaki zabawiła i udała się drogą morską dalej w podróż naokoło Hiszpanii. Correspondencia pisze, że cesarzowa odwiedzi Kadyx, Sewillę, Malagę i Granadę.

— Król Hellenów po krótkim pobycie w Paryżu, wsiadzie 23 października na statek w Tulonie. Nation pisze, że towarzyszyć mu będą do Aten trzy fregaty: francuska, angielska i rosyjska.

— Nowy poseł angielski przy dworze włoskim, p. Elliot, przejeżdżał wczoraj przez Paryż, a dziś przybył już, jak donosi depesza telegraficzna, do Turynu.

— Zawarcie traktatu handlowego między Rosją a Włochami, nie będzie miało, wedle France, żadnego wpływu na kierunek polityki włoskiej w obec Rosji.

— Wczoraj przybył do Marsylii z Egiptu p. Lesseps i złożył sprawozdanie z postępu robót przy kanale Suezkim marsylijskiej izbie handlowej. Wicekról egipski ofiarował 3 miliony franków na uzupełnienie płacy robotnikom europejskim. Komisya, która miała sprawdzić stan robót na przesmyku, ukończyła swą pracę. Wicekról użyzył jej parowca na zwiedzenie Nilu.

— Rząd narodowy w osobnym liście wyraził podziękowanie biskupowi marsylijskiemu za jego inicjatywę w zarządzeniu modłów za Polską.

— Wylew Nilu ciągle na tej samej wysokości, co dawniej, nowych szkód nie obawiają się.

— Z Japonii donoszą, że admirał angielski opuścił Jokohama, zapewne w zamiarze uderzenia na księcia Satsamah.

— Włoski minister wojny udał się do Neapolu, dokąd pojedzie 14 bm. ks. Humbert w towarzystwie ministra m. rynek. Generał Pallavicini spotkał trzy razy bandy brygantów i pobił je podobno.

— Monitor wyraża się bardzo korzystnie ze stanowiska wojskowego i politycznego o wrażeniu, jakie manewra w Somma pozostawiły na ludzie włoskim. Mniej korzystnie zapatruje się na stan królestwa włoskiego pod względem finansowym.

— Unita Italiana donosi, że rada prowincjonalna w Neapolu przeznaczyła na korzyść Polski 5000 franków.

— Piszą ząd do Czasu: W Biarritz p. Nowikow została wykluczoną z dworu za oszkalowanie pewnej młodej Francuski, a nie za przesłanie strzelającego listu do pani Przeździeckiej. Ostatni czyn tej pani nie został dotąd udowodniony. Moskale cisnęli się do dworu cesarskiego w Biarritz z natrętnością godną lepszego losu. P. Nowikow protestowała przeciw swemu wykluczeniu zapewniając, że wydała na nowe suknie 10,000 fr.!! Wicekonsul moskiewski w Paryżu dostał się za długi do Clichy.

Szanowny pan St. Marc Girardin, nasz wierny przyjaciel, pisuje zawsze za nami w Débatach i odpowiada na zarzuty moskiewskie. Bacząc pilnie na pozory, które tyle znaczą na tym formułkowym Zachodzie, trzymając się wiernie polityki narodowej, znajdujemy przyjaciół we wszystkich odcieniach.

## ANGLIA.

Londyn, 7 października. Dzienniki angielskie bezustannie się żywo zajmują sprawą polską i najrozmaitsze o jej rozstrzygnięciu podają domysły, które powtarzać niewdzięczną byłoby rzeczą, jako niemające zwykle prawdopodobieństwa. Więc się natomiast dowiadujemy o usposobieniu dla sprawy polskiej opinii publicznej i więcej wiarogodnych znajdujemy doniesień o przebiegu tej sprawy o ile ona zależy od gabinetów trzech mocarstw. Tak piszą do Köln. Ztg, jak sama zaręcza, z najlepszego źródła: Anglia zrobiła stanowczą propozycję, ażeby Rosja ogłosiła pozbawioną tytułu posiadania Polski. Austria odrzuciła ten projekt, ponieważ go znajduje za nadto radykalnym, Francja zaś nie przyjęła go dla tego, że jej się nie dość radykalnym wydaje. Francja chce pierwej zapewnić sobie czynną pomoc Anglii i dla tego woli zachować sobie wolność działania, niż przyłączać się do czczej, według jej zdania, demonstracji. Z nadeszłego tu dotąd aktu dyplomatycznego w tej kwestyi okazuje się, że hr. Rechberg odpowiedział lordowi Bloomfield: „postanowienia traktatów ustają zwykle dopiero z wojną,“ niewiadomo jednak, czy w tym razie Anglia tego samego zdania, tj. czy gotowa do wojny. Pytania Francji do tego samego przychodzić kończą. Tak stoją obecnie te sprawy.

Inny korespondent londyński do téjże gazety pisze: Jakkolwiek Anglia nieradaby wdawać się w wojnę w spółce ze swoją dwuznaczną sprzymierzoną (Francją), czują tu jednakże, iż mocarstwa takie, jak W. Brytania, milczkiem pokryć nie może dyplomatycznego policzka wyciętego jej przez gabinet petersburski. Nie sądzę, ażeby trzy mocarstwa znów działały wspólnie, jak dotąd, ale ich czynności odosobnione rządzić się będą sumienniejszymi zasadami.

Jak donoszą z Paryża, cesarz Napoleon bardziej wojennym usposobieniem niż kiedykolwiek. W otoczeniu cesarza uważają wojnę na wiosnę za niewątpliwą i słysząc, że podróż cesarzowej do Hiszpanii nie jest bez związku z politycznymi zamiarami jej małżonka. Gabinet francuski tak się urządza, ażeby mógł obejść bez pomocy Anglii i Austrii i uważa współdziałanie mocarstw drugorzędnych oraz Włoch, za wystarczające. Dla uspokojenia Europy ma cesarz zamiar ogłosić przed rozpoczęciem kampanii manifest, w którym oświadczy „jako się zrzeka wszelkiego rozszerzenia granic nad Renem.“

Doniesienia o okrucieństwach rządu rosyjskiego w War-



wzbudzają tu niezmiernie oburzenie, i być może, iż...  
ment zmagli rząd do polityki stanowczej.

**WŁOCHY.**

Rzym, 28 września. Pod tą datą zawiera Czas kore-

lencya, którą tutaj streszczamy:  
Od czasów jubileuszu za Polskę język wszystkich katoli-

dzienników we Włoszech doznał niespodzianej zmiany,  
był on z nadzwyczajną gorliwością stawał w obronie sprawy

Włochów. Jeden z najważniejszych, Harmonia turyńska,  
zresztą nigdy prawdziwie nieprzychylną nie była Pola-

adnacza się obecnie swoją żarliwością, a nawet zapa-

Ogłasza od dni kilku rzeczywiście znakomite artykuły

ks. Jakóba Margotti, głównego swego redaktora. Ty-

same one niemal wszystkie jubileuszu za Polskę. W jednym

z p. t. „Pius IX prawdziwy obrońca Polski,“ czytamy

końcu słowa: „Długo już się nie toczy między mo-

stwami europejskimi a Petersburgiem, ale między Peters-

burgiem a Rzymem. Tu właśnie czekaliśmy Rosji. Może

stać się czemś mocarstwem, jeśli nie siłą, to chytrym

zawładnięciem. Wobec Rzymowi utrzymać się nie zdoła. Aleksander II

IX stanął oko w oko. Zwycięstwo nowego Leona

nie może być wątpliwe.“ W drugim artykule p.

Protestacja cara przeciw modłom Piusa IX, „Armonia

matyczna, zatykano sobie uszy, ale skoro tam doszło In vito

o kardynała wikarego, którego celem głównym jeżeli nie

głównym, jaki sobie Pius IX w tym obchodzie zakładał, było

modlenie u Boga końca prześladowania Polski, dał się sł-

głos w Petersburgu jakoby Mane Tekel Phares. Bal-

ara. Rosya zaprotestowała uroczystie przeciw temu cio-

stwu, który zawisł nad głową jej w skutek nabożeństw odpra-

wianych w Rzymie za Polskę.

Tu przytoczywszy ustęp z Mémorial diplomatique

noszący, iż p. Kisielew wyjechał czem prędzej do Rzymu dla

garcia protestacji zaniesionej w jego niebytności przez p.

Meysdorff, jakoteż obłudny i nieczny artykuł Journal de

St. Petersburg o jubileuszu za Polskę, Armonia

szczegółowo zbiciu takowego, temi słowy rzecz swą za-

kończyła: „Nota dziennika petersburskiego kończy się zapewne

nie, że i rosyjski rząd także gotów się modlić, aby ustały

szczęścia Polski... Będzie to zaiste ciekawe widowisko,

który Murawiew, Berg, Meller i inni „pobożni“ wykonawcy

buntu.“ Rząd narodowy potrafi zapewne zaprzeczyć zwycięzko  
i w sposób, jaki stosowniejszym uzna, tym niecznym a syste-

matycznym oszczerstwem Moskwy. Pan Kisielew, jak zapewnia

Mémorial diplomatique, wrócił, aby poprzeć protesta-

cyą p. Meyendorffa przeciw jubileuszowi. Protestacja, kiedy już

świecie pogaszono. P. Kisielew za powrotem swoim rzekł: „Zle

Rzym robi, że się kompromituje niepotrzebnie, bo my Polskę

zachowamy i zostanie naszą. Jeżeli zaś zając przyjdzie skro-

bać do naszych drzwi, będziemy go ścigać powtórnie, aż do

jego paryskiej nory, a wtedy biada Rzymowi!“ Wyrazy te są

autentyczne. P. Kisielew okazuje ogromną pewność siebie,

wiarę niezłomną w poskrómnienie powstania i niezmiernie

przesadną wesołość.

Rusini bardzo tutaj w górę poszli i cały Watykan stanął

po ich stronie.

**TURCYA.**

Carogród, 6 października. Do Gen. Corresp. piszą  
z tą, że odpowiedź Porty, iż odpowiedzialną być nie może za

przemycanie broni przez statki angielskie, ponieważ nie ma

prawa zywowania, niezadowolona posła rosyjskiego, zapowie-

dział bowiem ścisłą blokadę wybrzeży czerkaskich.

— Z Krakowa donoszą, że 8 b. m. zabrały władze au-

stryackie opodal Prądnika czerwonego 4 wozy naładowane bro-

nią, między innymi 160 strzelb, 4 paczki bielizny i 5 paczek

prochu.

— Z Lwowa wyjechał feldm. porucznik Schmerling za-

stępca namiestnika Galicji 6 b. m. do Wiednia, gdzie także hr.

Mensdorff-Pouilly ma przybyć. Obydwaj namiestnicy odbędą

naradę wraz z ministrami, poczem albo hr. Mensdorff powróci

na dawną posadę, albo jeżeli postanowią więcej humanitarnie

i konstytucyjnie obchodzić się w Galicji, p. Schmerling obejmie

stanowczo urząd namiestnika. Pogrzeb wspaniałego arcybiskupa

Gutkowskiego odbył się 7 b. m. wśród nader licznej publiczności.

— Z Sybina (Hermanstadu) telegrafuje 9 b. m. biuro

Wolfa, że sejm siedmiogrodzki postanowił wysłać reprezentan-

tów swoich do rady państwa. Dnia następnego miano przy-

stąpić do wyborów.

**Wiadomości miejscowe i potoczne.**

Poznań, 10 października. Z powodu nadchodzących wyborów,

pisze Ost. Ztg., odbyły się tutaj narady ladarów zebranych

z obwodu rejencyjnego poznańskiego.

— Prawem z dnia 27 czerwca 1860 podzielony jest obwód rejencyjny

Bydgoski na cztery okręgi oborczac i obierają według tego: I powiaty

Czarnkowski i Chodzieski w Trzciance 2 deputowanych, II powiaty

Wyrzyski i Bydgoski w Nakle 3 deputowanych, III powiaty Szubi-

ński i Inowrocławski w Łabiszynie 2 deputowanych, IV powiaty Mo-

gilski, Gnieźnieński i Wągrowiecki w Gnieźnie 3 deputowanych. Ko-

misarzami oborów mianowani na I okręg oborczy: radca ziemiański

ur. Kehler z Chodziesz, II okręg oborczy: radca ziemiański Crusius

z Bydgoszczy, III okręg oborczy: radca ziemiański Rochlitz z Szu-

bina, IV okręg oborczy: radca rejencyjny ur. Suchołolski z Wągro-

wca. Bydgoszcz, dnia 3 października 1863. Król. rejencya.

— W tutejszym kościele katedralnym odprawio się dzisiaj, jak

zwykle w rocznicę zwycięstwa pod Chocimem, solenne nabożeństwo

dziękczynne z odpowiadaniem Te Deum.

— Umarł w Moeplinie dnia 6 października radca ekonomii Thaer,

syn sławnego założyciela racjonalnego gospodarstwa i akademii mög-

lińskiej, przy której zmarły przez 40 lat nader czynnie się zajmował

rozwijaniem teorii swego ojca i udoskonaleniem jej w praktyce.

**Przybyli do Poznania.**

Dnia 10 października.

BAZAR. Wł. dóbr Handtke z Polski, Krajewski z Polski, Rekowski

z Koszut, Biernacka z Huty, hr. Mielżyński z Pawłowic, Sadowski,

marszałek szlachty z Podola ruskiego, ks. Zarzycki z Wierzchocina,

ks. Janiszewski z Kościelca.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr. Miączynski z Pawłowa, Dąbrowski

z Winnęgóry, Zabłocki z Tunowa, Poniński z Komornik, p. Labe

z Pawłowa, Kościelski z Czempinia.

HOTEL PARYSKI. P. Gozimirski z Chapska, kupiec Lewenthal

z Bydgoszczy, prof. Boyé z Bordeaux.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. P. Kropatschek z Hohenstadtu,

kupiec Steffens z Achen, wł. dóbr Radziwińska z Dziechowic, fabr.

Schmuck z Lipska, Prittwitz z Altenburga.

HOTEL BERLIŃSKI. Pułkownik Hadenak z Hintzendorfu, wł. dóbr

Blodau z Wierzyc, Nawrocki z Urbana, urzędnik Krause ze Ste-

szewa, wł. dóbr Scheller z Maniewa, Bäger ze Wschowy.

**Wiadomości handlowe.**

**Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.**

Dnia 10 października.

Zyto słaby obrot, na paźd. i paź.-list. 32 1/2, list.-gr. 32 1/2,

grud.-stycz. 32 1/2, stycz.-luty 33, na odst. wios. 34 tal. pl. Okow-

wita: bez obrotu, na paź. 14 1/2, list. 13 1/2, grud. 13 1/2, sty. 13 1/2,

luty 13 1/2, marz. 13 1/2 tal. pl.

Berlin, 9 października. Pszenica: 25 szefli w miejscu: 50-62

tal. pl. Zyto: 2000 funt. w miejscu, 36 1/2-35 1/2, na paź. i paź.-

list. 36 1/2-35 1/2, list.-grud. 37-36 1/2, gr.-stycz. 37 1/2-36 1/2, na odst. wio.

33 1/2-32 1/2, maj-czer. 39 1/2-39 tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. wielki

33-39, tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 23-25, na paźd.

23 1/2, nom., paźd.-list. 22 1/2, list.-grud. 23 1/2, nom., na odstawę

wiosenną 23 1/2-22 1/2, maj-czer. 23 1/2, czerw.-lip. 23 1/2, lip.-sierp.

24 1/2, tal. żąd. Groch: 25 szefli do gotowania 44-48 tal. pl. Rzep:

88-91 tal. pl. Rzepak: 86-89 tal. pl. Olj rzepiowy: 100

funt. bez beczki w miejscu 12 1/2, na paźd. 12 1/2-12 1/2, paźd.-list.

12 1/2-12 1/2, list.-gr. 12 1/2-12 1/2, gr.-st. 12 1/2, kw.-maj 12 1/2-12 1/2, tal. pl.

Okowita: 8000%. Tral. w miejscu bez beczki 15 1/2-15 1/2, na paźd.

15 1/2-15 1/2, paźd.-list. 14 1/2-14 1/2, list.-gr. 14 1/2-14 1/2, st.-luty

14 1/2, kw.-maj 15 1/2-15 1/2, maj-czer. 15 1/2-15 1/2, tal. pl. Wypo-

wiedziano: 12,000 cent. żyta i 30,000 kw. okowity.

Wrocław, 9 października. Na targu: pszenka śred. 68-71, 64 58-62

pszenka biała 62-64, 60 57-59

żyto 48-50, 47 42-45

jęczmień 39-40, 37 33-35

owies 28-29, 27 25-26

groch 52-56, 51 48-50

Rzep zimowy: 224-215-205 sgr. za 150 fnt. brutto.

Rzepak: 214-202-190 sgr. za 150 fnt. brutto.

Rzep latowy: 184-174 160 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: poślednia 10-11

Walne zebranie członków Towarzystwa

Wielce naukowej imienia Karola Marcinkow-

skiego odbędzie się w Srodzie, dnia 22 m. b.

godz. 11 z rana, w oberży Hüttnera, na

szanownych obywateli i członków Towa-

zystwa się zaprasza. [2978]

Walne zebranie członków Tow. Naukowej

Wielce, powiatu Gnieźnieńskiego odbędzie się

w Gnieźnie w oberży p. Chrościńskiej dnia 26

października o godzinie 11 przed poł. (2958)

Walne zebranie Towarzystwa Pożyczko-

wego dla przemysłowców miasta Poznania,

odbędzie się dnia 11 b. m. o godz. 8 wieczorem

w nowym lokalu Towarzystwa Przemysłowego. [2970]

A well educated English lady wishes to im-

prove instruction in her native language, either

Grammar or Conversation. Her residence:

St. Martin No. 83, first floor. Reference:

Brennecke. (2983)

Instytut dla ubogich chorych na oczy co

dnia od 2-3. Oprócz tego jestem w domu

od 9-11 i 3-5. Dr. Wurm, St. Rynek

41 (w apt. Jagielskiego). (2981)

Na Francuską Ilustrację, Journal de Débats

et d'Indépendance można jeszcze subabonować u

J. P. Beelego i Sp. (2982)

Pana Szymańskiego, byłego pisarza pro-

kuratorskiego w Trzebowie pod Stęszewem upra-

Poszukuje się dzierżawy hotelu położonego

w większym mieście prowincjonalnym. Bliższe

szczegóły u pana O. A. Dullina, ulica Podgórna

No. 4. [2988]

Kleryk szuka miejsca nauczyciela domo-

wego, łaskawe oferty wypraszać pod adr.:

Kler. Füssel w Wschowie No. 5. (2980)

Poszukuje się od dnia dzisiejszego gospo-

dyni w sile wieku, posiadającej dokładne zna-

jomości do prowadzenia gospodarstwa wiej-

skiego. Bliższą wiadomość udzieli p. Siłto-

wski, oberzysta w Kępnie. [2919]

Zdatna kucharka, znajdzie natychmiast

korzystne pomieszczenie. Bliższe szczegóły

Pisarz gospodarczy, biegły w rachunkach

i piórze, posiadający dobre rekomendacje,

znajdzie natychmiast pomieszczenie. Gdzie?

wskaże Eksp. Dzień. Pozn. (2966)

Szanownej publiczności donoszę niniejszym

uniżenie, iż obecnie mieszkam u ludwisarza

pana Schön, ul. Podgórna No. 3.

Fr. Nicklaus,

introligatornia i rękodzielnia wyrobów

galanteryjnych i skórnych. [2984]

Mój zakład pozłotniczy znajduje się na

Wodnej ulicy No. 4, w kamienicy pana Paul-

mana, na pierwszym piętrze.

Proszę o łaskawe względy. F. Maciejewski,

Szanownej publiczności donoszę uprzejmie,

iz mój magazyn ubiorów męskich z No. 60 ul.

Wrocławskiej do naprzeciwko położonego No.

61 teje ulicy przeniósłem. [2987]

Józef Warszawski.

AVIS.

Szanownej publiczności uprzejmie donosie-

nie, iżesmy braciom, panom Pohl, optykom

w Poznaniu, poruczyli skład naszych fizykal-

nych i meteorologicznych narzędzi, pomiędzy

którymi się także nasze alkoholometry nor-

malne znajdując, i upraszamy, aby się do rze-

czonych panów z odnośnymi zamówieniami

udawano. Berlin, w wrześniu 1863.

Szanownej publiczności donoszę uprzejmie

iz mój magazyn ubiorów męskich z No. 60 ul.

Wrocławskiej do naprzeciwko położonego No.

61 teje ulicy przeniósłem. [2987]

Józef Warszawski.

AVIS.

Szanownej publiczności uprzejmie donosie-

nie, iżesmy braciom, panom Pohl, optykom

w Poznaniu, poruczyli skład naszych fizykal-

nych i meteorologicznych narzędzi, pomiędzy

którymi się także nasze alkoholometry nor-

malne znajdując, i upraszamy, aby się do rze-

czonych panów z odnośnymi zamówieniami

udawano. Berlin, w wrześniu 1863.

Szanownej publiczności donoszę uprzejmie

iz mój magazyn ubiorów męskich z No. 60 ul.

Wrocławskiej do naprzeciwko położonego No.

61 teje ulicy przeniósłem. [2987]

Józef Warszawski.

AVIS.

Szanownej publiczności uprzejmie donosie-

nie, iżesmy braciom, panom Pohl, optykom

w Poznaniu, poruczyli skład naszych fizykal-

nych i meteorologicznych narzędzi, pomiędzy

którymi się także nasze alkoholometry nor-

malne znajdując, i upraszamy, aby



Egzamen i przyjmowanie nowych uczniów do tutejszego progimnazjum odbędzie się we wtorek, dnia 13 października przed połud. od godziny 9 do 12 i po połud. od godziny 2 do 4, w gmachu szkolnym.

Srem, 8 października 1863 [2964] poleca  
Miejskie progimnazjum. [2989]

Na Młyńskiej ul. No. 19 są dwa pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. [2991]

Prawdziwe paryżkie  
krynoliny i gorsety  
S. TUCHOLSKI,  
ul. Wilhelm. 10.

## Nowości muzyczne!

wyszły nakładem księgarni  
**Juliusza Wildta w Krakowie,**  
i są do nabycia u pp.  
**Ed. Bote i G. Bock**  
w Poznaniu.

- Chopin, F., Deux valces pour le piano, oeuvre posth. 10 sgr.
- Croze, Ferd., Melodie Mazourka de Concert p. I. pianoforte 25 "
- Gnatkowski, Niezapominajki, na fort. 20 "
- Miłe wspomnienia, potpourri ze śpiewów narodowych, zebrał na fortepian 20 "
- Kątski, A. de., Souvenir de Cracovie. Improvis. sur les Krakowiaks nationaux pour le piano, op. 150 20 "
- Kisielewski, Sew., Rozpedzenie smutnych myśli. Kontradanse na fortepian z melodyj narodowych 20 "
- Lemoch, J., Troisième Fantaisie sur un air polonais p. I. piano, op. 8 20 "
- Mirecki, Stan., Fantaisie brillante sur l'air d'une chanson polonaise: "Pomoc dajcie mi rodacy" 15 "
- Starzeski, Adieu à la Patrie. Mazur de Concert p. piano seul, op. 3 12 1/2 "
- Szczapiński, Józef, Polonez „Kochajmy się” wiersz Ant. Góreckiego 10 "
- Weiss, A. B., Caprice sur des themes polonais p. I. piano 15 "
- Souvenir de Leopold. Fantaisie sur des themes polonais 15 "
- Waszak, „Nieopuszczaj nas.” Pieśń z towarzyszeniem fortepianu. Słowa X. Karola Antoniewicza 10 "

**Ed. Bote i G. Bock,**  
Poznań, ul. Wilhelmowska 21. [2978]



Szanownej publiczności polecam się do wykonania wszelkich robót siodlarskich, rymarskich i tapicerskich; zarazem przyjmuję reperacje wszelkiego rodzaju, dotyczące się tego fachu; przy cenach umiarkowanych przyszkolony jak najprędzej usługę.

**St. Słomiński,**  
siodlarz i rymarz,  
Poznań, ul. św. Marcińska No. 13.

[2952]

## Wina węgierskie.

Szanownej publiczności donoszę niniejszym uprzejmie, że dzisiejszym pociągiem towarowym odebrałem 78 beczek wina węgierskiego wprost na Węgrzech zakupionego. Wina te są po większej części z r. 62, który pod względem dobroci wiele obiecuje. Polecam takowe po cenach umiarkowanych.

Poznań, dnia 10 października 1863.  
(2992) **Antoni Pfitzner.**

## Tyton

z nad granicy tureckiej w 1/4 funt. paczkach po 7 1/2 sgr. poleca

[2938] **J. N. Leitgeber.**

## Prawdziwe

## guano peruańskie

w składzie komisowym pana **Fr. Hornig** w Dreźnie, następcy radcy ekonomicznego pana **C. Geyer,** poleca z składu tutejszego

**Rudolf Rabsilber**  
w Poznaniu. [2986]

## Sprzedż baranów

w owczarni zarodowej (krwi Negretti) w Międzychodzie (pomiędzy Szremem a Dol-skim) rozpocznie się d. 16 t. m. [2979]

Poszukuje się kupna 100 maciór młodych z średnią wełną, adres K. K. poste restante Witkowo. [2968]

Sprzedż baranów z stada mego Negretti rozpoczyna się z dniem 20 października. Krom baranów jest także około 100 maciór na sprzedaż

Dzieczyn p. Bojanowem, d. 8 paźd. 1863 r. [2967] **Goepner.**

Dominium mające zdadne maciórki do chowu na sprzedaż, będzie laskawe o t. m. donieść listownie K. K. poste rest. w Witkowie. (2995)

## Skład płótna i towarów białych, Magazyn kobiercy i fabryka bielizny

**ANTONIEGO SCHMIDTA**  
w Poznaniu  
poleca na porę zimową:  
Kaftaniki flanelowe (zdrowia), majtki, pończochy itd.,  
Koszule do podróży i na polowania,  
Białe, kolorowe i drukowane flanele, molton i szamboi itd.,  
Artykuły wełniane pończoszkową robotą, jako to: szale, czepki,  
rękawki, spodniki, kamasze, pończochy, szkarpetki, pe-  
rynki itd.,  
Dalej:  
Krynoliny, gorsety w najgustowniejszych faconach,  
Spodniki balmoral i morowe,  
Spodniki i koldry wata wełnianą watomane,  
Wata z wełny, jako najlżejszy, nader zdrowy i do prania zdolny  
wáterunek. [2795]

Z dniem dzisiejszym otworzyliśmy w miejscu  
Narożnik ul. Wronieckiej i Rynku No. 91,  
w lokalu zajmowanym dotąd przez pana **J. M. Ne** lab

**Handel angielskich i francuzkich tulów, koronek,  
pończoch, wstążek i towarów białych,  
ryczałtowo i pojedynczo,  
pod firmą:  
Bracia Braun,**  
który laskawym względem szanownej publiczności niniejszym uprzejmie polecamy.  
Poznań, 2 października 1863.  
[2951] **Tobiasz Braun i  
Maksymilian Braun.**

**Oscar Kallmann,**  
szklarz,  
ulica Wilhelmowska No. 8.

Od dnia 1 października znajduje się mój skład szkła wraz z pomieszkaniem **Jedynie**  
tylko przy ul. Wilhelmowskiej No. 8, w domu złotnika p. Baumanna.  
Dla wsgody mych szanownych przyjaciół handlowych w Starém mieście przyjmuję  
ustne zamówienia pan Spindler w składzie cygar panów C. H. Ulrici i Sp. ulica Szeroka No. 14.

**Oscar Kallmann, szklarz,**  
ulica Wilhelmowska No. 8.  
[2863]

**Pate Pectorale**  
George  
Pastyle na szelkie cho-  
roby piersiowe, na uleczenie  
całkowite chorób piersiowych, jakimi  
są: katar, kaszel, dychawiczność, ści-  
śnienie piersi i t. d. nie ma nic skutec-  
niejszego i lepszego, jak **Pate Pectorale** przez aptekarza George w Epinal. Le-  
karstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cu-  
kierni i fabryce karmelków i czekolady  
[2975] **A. Szpingiera**  
w Bazarze.

## Dla dobroci swj ulubiona pomada roślinna w laskach,

kawałkami crygin. po 7 1/2 sgr.,  
aprobowana przez król. profesora Dr. Lindes  
w Berlinie, tudzież z powodu czystości i gię-  
kości swojej wyborne

## włoskie mydło miodowe,

w paczkach po 5 i 2 1/2 sgr.  
aptekarsza **A. Sperati** w Lodi (w Lombardyi), są  
zawsze świeże i niezmięnionej jakości w zapa-  
sie u **J. Menzla,** ulica Wilhelmowska,  
obok poczty. [1068]

[2918]

**Dnia 18 października r. b.**  
rozpoczyna się sprzedaż baranów (Negretti) w Brylewie,  
pod Leszmem.

KURS GIELDY W BERLINIE.				KURS GIELDY W WROCŁAWIU.				KURS STOW. KUP. W POZNAŃU.			
dnia 9 października.				dnia 9 października.				dnia 10 października.			
Papery pruskie.	%	ag-dano.	pla-ono.	Polsk. obligi skarb.	%	ag-dano.	pla-ono.	Górno Szl. Lit. A. i C.	%	ag-dano.	pla-ono.
— rząd. 1859.	4 1/2	—	101 1/2	— Cert. A. 300 zł.	4	—	77 1/2	— Lit. B.	4 1/2	—	—
— rząd. 1859.	5	—	105 1/2	— Cert. B. 200 zł.	4	—	90	— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	98 3/4	— Lis. z. n. w R. S.	4	—	87 1/2	— Lit. E.	4 1/2	—	—
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	—	101 1/2	— Ob. cstk. 500 zł.	4	—	90	— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—
— 1856.	4 1/2	—	101 1/2	— Pieniądze.	4	—	113 1/2	— Lit. F.	4 1/2	—	—
— prem. 1855.	3 1/2	—	123	Frydrychsdory	—	—	110 1/2	— Starogr. Pozn.	4 1/2	—	—
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	—	90 1/2	Lujdory	—	—	29	— II Em.	4 1/2	—	—
— Marchii.	3 1/2	—	90	Złota, funt. cel.	—	—	99 1/2	— Lit. G.	4 1/2	—	—
Listy zast. March.	3 1/2	—	89 3/4	Srebra — dito.	—	—	99 1/2	— Lit. H.	4 1/2	—	—
— Prus Wsch.	3 1/2	—	87 1/2	Saskie bil. kas.	—	—	99 1/2	— Lit. I.	4 1/2	—	—
— Pomor.	3 1/2	—	96 1/2	Niem. bankn.	—	—	99 1/2	— Lit. J.	4 1/2	—	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	100 1/2	— płat. w Lipsku	—	—	99 1/2	— Lit. K.	4 1/2	—	—
— (nowe)	3 1/2	—	97 1/2	Anstr. bank.	—	—	99 1/2	— Lit. L.	4 1/2	—	—
— (nowe)	4	—	96 3/4	Polskie bil. bank.	—	—	99 1/2	— Lit. M.	4 1/2	—	—
Szląskie	3 1/2	—	94 1/2	Disk. bank. od weksli	—	—	99 1/2	— Lit. N.	4 1/2	—	—
— gwar. B.	3 1/2	—	87	Akcyje kolei żelaznych.	—	—	99 1/2	— Lit. O.	4 1/2	—	—
— Prus Zach.	3 1/2	—	96 1/2	Berlin-Anhalt.	4	—	156	— Lit. P.	4 1/2	—	—
—	4	—	89 1/2	Berlin-Hamb.	4	—	122	— Lit. Q.	4 1/2	—	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	96 3/4	Berl.-Pocz.-Magd.	4	—	193 1/2	— Lit. R.	4 1/2	—	—
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	98 3/4	Berl.-Szczecin.	4	—	136	— Lit. S.	4 1/2	—	—
— Nadreńskie	4	—	97 1/2	— Wrocl.-Freib.	4	—	135 1/2	— Lit. T.	4 1/2	—	—
— Saskie	4	—	99 1/2	— najnow.	4	—	89	— Lit. U.	4 1/2	—	—
— Szląskie	4	—	99 1/2	Brzeg-Niskie	4	—	89	— Lit. V.	4 1/2	—	—
Papery sagrałczane.	—	—	—	Koźło-Bogumia.	4	—	61 1/2	— Lit. W.	4 1/2	—	—
Anstr. metall.	5	—	68 1/2	— pierwot.	4 1/2	—	4 1/2	— Lit. X.	4 1/2	—	—
— Poż. narod.	5	—	73 1/2	Dolno-Szl.-March.	4	—	97	— Lit. Y.	4 1/2	—	—
— Oblig. 250 fl.	5	—	84 1/2	Dolno-Szl.-kol. pob.	4	—	63 1/2	— Lit. Z.	4 1/2	—	—
Rosy. 5 poz. Stiegl.	4	—	89 1/2	— pierwot.	5	—	63 1/2	— Lit. AA.	4 1/2	—	—
— 6	5	—	95 1/2	Pórn. Fryd.-Wilh.	4	—	63 1/2	— Lit. AB.	4 1/2	—	—
Rosy. pot. angiel.	5	—	92 1/2	Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	157 1/2	— Lit. AC.	4 1/2	—	—
				— Litt. B.	3 1/2	—	142 1/2	— Lit. AD.	4 1/2	—	—
				Opol.-Tarnowic.	4	—	64	— Lit. AE.	4 1/2	—	—
				Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	101 1/2	— Lit. AF.	4 1/2	—	—
				Akcyje bank. i kredyt.	—	—	—	— Lit. AG.	4 1/2	—	—
				Berl. Stow. kas.	4	—	116	— Lit. AH.	4 1/2	—	—